

ELŻBIETA MATYASZEWSKA

MARIA WODZICKA – ZAPOMNIANA MALARKA ZE LWOWA

W roku 2006 minęła czterdziesta rocznica śmierci lwowskiej malarki Marii Wodzickiej. W polskim życiu artystycznym fakt ten przeszedł całkowicie bez echa, mimo iż od roku 1913 aż do czerwca 1939 nazwisko Wodzickiej pojawiało się bardzo regularnie w katalogach wystaw lwowskiego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, tamtejszego Związku Zawodowego Artystów Plastyków i warszawskiego Instytutu Propagandy Sztuki oraz Zachęty. Maria Wodzicka malarstwu poświęciła swe bardzo długie życie – zmarła w wieku 88 lat – wystawiała z najbardziej popularnymi ówczesnymi artystami polskimi (by wymienić tylko Axentowicza, Boznańską, Malczewskiego, Czapskiego, Krzyżanowskiego czy Chwistka), toteż uzasadnione jest przypomnienie tej interesującej artystki i ponowne przywrócenie jej nazwiska polskiej historii sztuki.

Od roku 1913 Maria Wodzicka nieprzerwanie mieszkała i pracowała we Lwowie, lecz jej rodzinne korzenie sięgają Wielkopolski, gdzie w Objezierzu, w klasycystycznym pałacu projektu Kamsetzera, w dniu 3 sierpnia 1878 r. przyszła na świat jako Maria Izabela Dominika Turno. Jej rodzicami byli hrabina Maria Skórzewska, herbu „Drogosław” (z linii Łabiszewskiej), i Hipolit Turno, herbu „Trzy Kotwice”, wieloletni poseł do parlamentu niemieckiego. Klucz objeziński uznawany był za przykładowie prowadzone gospodarstwo ziemiańskie. W *Słowniku Geograficznym Królestwa Polskiego* zanotowano, iż: „Dobra te odznaczają się wzorowem gospodarstwem, nabiałem i hodowlą bydła; jest tu gorzelnia i młyn wodny. Dobra całe mają 15524 mr”¹. Siedziba rodowa Turnów przez cały wiek XIX stanowiła niewzruszony ośrodek polskości w mocno zgermanizowanym Księstwie Poznańskim. Warto tu

Dr ELŻBIETA MATYASZEWSKA – e-mail: pawelm@kul.lublin.pl

¹ *Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. VII, Warszawa 1886, s. 327.

przypomnieć, iż wcześniej dobra objezierskie należały do rodzin Węgorzewskich, Zawadzkich, Przespolewskich i Objezierskich h. Naęcz.

Dzieciństwo spędziła więc Maria Izabela w domu pełnym historycznych pamiątek i wspomnień, przesyconym polskim duchem i polską kulturą. Zgodnie z rodzinnymi przekazami do Objezierza zawitał niegdyś sam Adam Mickiewicz i później uwiecznił nazwisko Turnów w XI księdze *Pana Tadeusza*.

Edukacją Marii Turno zajęli się nauczyciele sprowadzani przez troskliwych rodziców do rodzinnego domu. Jako że od wczesnego dzieciństwa wykazywała ona duże zdolności plastyczne, wśród zapraszanych gości byli również nauczyciele malarstwa. Kiedy umarła jej matka, ojciec, zajęty gospodarstwem i obowiązkami poselskimi, podjął decyzję o oddaniu kilkunastoletniej córki pod opiekę Jadwigi z Działyńskich Zamoyskiej, która w Kórniku prowadziła Szkołę Domowej Pracy Kobiet². W tzw. Zakładzie Kórnickim Maria spędziła cały rok, a pobyt tam zawsze oceniała bardzo pozytywnie. Wspominała, iż przebywała tam „nie tylko w orzeźwiającym klimacie ale i jakby w wyższej sferze ducha, owianej ożywczymi prądami, które Zakład czerpał z Zachodu w sensie postępu duchowego i materialnego”³.

Kolejna poważna zmiana w jej życiu nastąpiła w roku 1901, kiedy to 11 czerwca poślubiła hrabiego Jerzego Kornela Wodzickiego, herbu Wodzicki. Jerzy był najmłodszym synem Józefy Dzieduszyckiej i Kazimierza Stanisława Wodzickiego, ornitologa i posła na sejmy galicyjskie, właściciela dóbr Olejów i Białogłowy w powiecie złoczowskim. Zgodnie z rodzinną tradycją Jerzy wybrał karierę urzędniczą i od roku 1904 wypełniał swe służbowe obowiązki w Wiedniu. Pobyt w stolicy Cesarstwa był dla Marii Turno, od trzech lat już Wodzickiej, bardzo korzystny. Dzięki wpływom i duchowej opiece Wojciecha Dzieduszyckiego, bliskiego krewnego jej męża, właśnie tam mogła rozwijać i uzupełniać swe artystyczne zamiłowania. Pozycja męża i rozległe koligacje rodzinne pozwoliły jej oddać się licznym artystycznym podróżom do Włoch i Francji. Szczególnie istotny dla jej malarskiego rozwoju był pobyt w Paryżu. Korzystając z protekcji mieszkającego tam w latach 1905-1907 Ludwika

² Szkoła ta powstała w roku 1882. Na terenie Zakładu Kórnickiego działała do roku 1890, później na wskutek wydanego przez władze pruskie zakazu, Zamoyska przeniósła swą placówkę wychowawczą do Kuźnic pod Zakopanem. Program szkoły obejmował, obok wychowania religijnego i zajęć praktycznych (szycie, gotowanie, organizacja gospodarstwa domowego), również naukę śpiewu, rysunków, literatury, geografii i historii Polski. Naczelnym hasłem Zakładu była potrójna praca: duchowa (modlitwa i medytacja), fizyczna i umysłowa. Szkoła Zamoyskiej istniała aż do roku 1949.

³ *Maria Wodzicka (1878-1966)*, „Wiadomości” (Londyn) 1966, nr 51/52, s. 18.

Pugeta (Puszeta) oraz zaprzyjaźnionej z rodziną Olgi Boznańskiej, Maria Wodzicka zaczęła uczęszczać nad Sekwaną na kursy malarskie. Niestety, nie wiadomo, jakie pracownie paryskie wówczas odwiedzała i kto uczył ją malarzkiego warsztatu. Stefan Stablewski, zięć Marii Wodzickiej, zapisał w swoim pamiętniku, iż „w Paryżu cieszyła się przyjaźnią Olgi Boznańskiej”⁴. Można więc przypuszczać, że była częstym gościem tej wielkiej malarki i korzystała z jej artystycznych porad. Zgodnie z rodzinnym przekazem, „z tego okresu pozostał obraz jej z serdeczną dedykacją”⁵. Z pewnością początkująca malarka nie podjęła w Paryżu żadnych regularnych studiów plastycznych, gdyż, jak pamiętamy, już wtedy była żoną wpływowego urzędnika państwowego, a mężatki o takim statusie społecznym raczej nie bywały studentkami, a ewentualne zdolności artystyczne mogły rozwijać nieoficjalnie, by nie rzec – amatorsko, pod okiem mniej lub bardziej liczących się twórców. Taka forma artystycznej edukacji była wówczas w wyższych sferach jeszcze dopuszczalna. W *Słowniku artystów ukraińskich*⁶ znajduje się informacja, iż Maria Wodzicka uczyła się także w Wiedniu. Jest prawdopodobne, że mieszkając przez niemal dziewięć lat w stolicy Austro-Węgier, uczęszczała na profesjonalne kursy malarstwa, niestety, nie odnalazły się żadne dokumenty potwierdzające ten fakt⁷. Podobnie jak nie ma potwierdzenia w źródłach informacja, że artystka swoje malarskie zdolności zaczęła poważnie rozwijać już w Krakowie, pod okiem Jana Stanisławskiego⁸.

Kilkuletni pobyt w Wiedniu umożliwił też Marii Wodzickiej odbycie wielu podróży, podczas których obowiązkowo odwiedzała muzea i galerie sztuki. Takie obcowanie ze sztuką niewątpliwie było dla początkującej artystki bardzo cenne – pozwalało nie tylko doskonalić malarskie oko, ale też na bieżąco zapoznawać się z dominującymi w tamtych latach prądami w sztuce. Częstym towarzyszem w tych artystycznych podróżach był wuj jej męża, wspomniany już wcześniej Wojciech Dzieduszycki. Ówczesny minister Galicji, profesor filozofii starożytnej, pisarz, miłośnik i znawca sztuki, był dla młodej adeptki

⁴ S. S t a b l e w s k i, *Dzieje siedmiu pokoleń*, s. 22, rękopis pamiętnika w posiadaniu rodziny.

⁵ *Maria Wodzicka (1878-1966)*, s. 18.

⁶ *Słownik Chudożnikow Ukrainy*, Kijów 1973, s. 47.

⁷ Być może takie dokumenty znajdują się we lwowskich archiwach, gdyż właściwie cała spuścizna malarki tam pozostała.

⁸ *Maria Wodzicka (1878-1966)*, s. 18. Nie znalazłam, niestety, innych źródeł potwierdzających tę informację. Jeśli informacja jest prawdziwa, Wodzicka mogła być tzw. wolnym słuchaczem w krakowskiej Uczelni, a takich osób rejestry szkoły nie obejmowały.

malarstwa niewyczerpanym źródłem wiedzy o kulturze europejskiej i nieocenionym przewodnikiem po świecie doznań estetycznych. „Młoda i niezwykle utalentowana malarka [była] wielbicieleką i ulubienicą mistrza”⁹. Nie tylko zresztą Dzieduszycki był pod wrażeniem hrabiny Wodzickiej. Była na tyle interesującą osobowością, iż Jacek Malczewski namalował jej portret, gdy wspólnie gościli u Balów w Tuligłowach w roku 1904. Ten niewielki olejny wizerunek przedstawia artystkę z profilu. Długie, jasne włosy upięte są w fineryjny kok, a wysoka stójka eleganckiej sukni podkreśla jej łabędzią szyję. Lekko zadarty nos, wyraziste oczy i delikatne usta potwierdzają powszechne wówczas opinie, że żona posła Jerzego Wodzickiego była piękną kobietą, o wrodzonym wdzięku i smukłej sylwetce. Stefan Stablewski zanotował, iż jego teściowa „zachowała do późnego swego wieku umiłowanie piękna i wszystkiego co tchnie szlachetnością wyrazu. Umysł krytyczny, humor czasami kostyczny, oczy otwarte na świat, postać o wielkiej dystynkcji”¹⁰.

Wieloletni pobyt Marii Wodzickiej w Wiedniu skończył się w 1913 r. wraz z przeniesieniem jej męża do Lwowa, gdzie w tamtejszych urządach pracował przez kolejne dwanaście lat. Państwo Wodziczcy zamieszkali w pięknej kamienicy przy ul. Ziemiałkowskiego 8, położonej w niewielkiej odległości od cerkwi św. Jura¹¹ (il. 1). Mieszkanie było na tyle przestronne, że pozwalało zorganizować profesjonalną pracownię malarską, gdzie Maria mogła poświęcić się swemu ukochanemu zajęciu i doskonalić swój artystyczny warsztat. W środowisku lwowskim młoda malarka zaistniała już w tym samym, 1913 r., biorąc udział w wystawie sztuki współczesnej urządzonej staraniem miejscowego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych oraz Towarzystwa Dziennikarzy Polskich. Dochód z wystawy miał zasilić Fundusz Wdów i Sierot po Dziennikarzach Polskich. W ekspozycji zorganizowanej w salach Lwowskiego Muzeum Przemysłowego wzięło udział bardzo wielu znanych polskich artystów, którzy zaprezentowali ponad 160 swych prac. Hrabina Maria Wodzicka – tak bowiem została odnotowana w katalogu wystawy – pokazała wprawdzie tylko jeden obraz (*Studyum*), ale w jakże doborowym towarzystwie. W katalogu wystawy widniały bowiem takie nazwiska, jak: Teodor

⁹ A. P i s k o r, *Siedem ekscelencji i jedna dama*, Rzym 1947, s. 312.

¹⁰ S t a b l e w s k i, *Dzieje siedmiu pokoleń*, s. 22.

¹¹ Obecnie jest to ulica Nowakiwskiego. W książce *Lwów. Ilustrowany przewodnik* (Lwów–Wrocław 2001, s. 100) znajduje się informacja, iż Maria Wodzicka żyła, pracowała i zmarła w domu przy ul. Ustyjanowicza 6 (dawna Ujejskiego). Jednakże wszystkie źródła przedwojenne jako miejsce zamieszkania artystki podają dom przy ul. Ziemiałkowskiego 8. Potwierdzają to zresztą potomkowie malarki.

Axentowicz, Olga Boznańska, Julian Fałat, Maurycy Gottlieb, Vlastimil Hoffman, Alfons Karpiński, Jacek Malczewski, Józef Mehoffer, Mela Muter, Andrzej Pronaszko, Władysław Ślewiński, Henryk Uziembło i Wincenty Wodzinowski. Plejada znanych postaci, a pośród nich bardzo utalentowana młoda dama i w sensie formalnym wciąż amatorka. Ten ostatni fakt nie przeszkadzał jej jednak w coraz większym angażowaniu się w działalność lwowskiego środowiska artystycznego. Już w następnym roku uczestniczy więc w Salonie Wiosennym, zorganizowanym przez lwowskie Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych, prezentując dwa portrety pań z wyższych sfer¹². Niestety, krótko później wybucha pierwsza wojna światowa, a życie artystyczne Lwowa ulega poważnemu spowolnieniu. Komplikuje się także prywatne życie Marii Wodzickiej. Jej mąż, hrabia Jerzy zostaje zmobilizowany, a ich dwunastoletnia córka Anna wyjeżdża do krewnych na prowincję. Artystka pozostaje jednak w ukochanym Lwowie i podejmuje się pracy w tamtejszym oddziale Czerwonego Krzyża, z wielkim poświęceniem pielęgnując rannych. Takie zaangażowanie nie przeszkadza jej jednak w pracy artystycznej. Musi stosunkowo dużo malować, skoro już w dwa lata po wybuchu wojny bierze udział w trzech poważnych artystycznych prezentacjach. Pierwsza to Wystawa Sztuki Polskiej, urządzona staraniem tamtejszego TPSP i Lwowskiej Delegacji Naczelnego Komitetu Narodowego. Pomysłodawcy i organizatorzy starali się przygotować ekspozycję „z możliwie najszerszym uwzględnieniem «Legionów polskich w sztuce», przeznaczając uzyskany czysty dochód na fundusz wdów i sierot po Legionistach Polskich [...]”¹³. Maria Wodzicka na tej wystawie zaprezentowała cztery obrazy – *Portret E. Naganowskiego*, *Pastel*, *Dziewczynka* i wcześniej pokazywane już *Stydium*¹⁴. Cała ekspozycja liczyła 536 dzieł autorstwa 110 malarzy. Na kolejnej, zorganizowanej w kwietniu 1917 r. w salach lwowskiego Pałacu Sztuki artystka w ramach cyklicznego Salonu Wiosennego pokazała już dziesięć swych prac. Wśród nich były cztery portrety (m.in. *Portret hr. Dzieduszyckiej*), trzy kompozycje rodzajowe, dwa szkice i pejzaż o wdzięcznej nazwie *Nasturcje*¹⁵. Podobnie jak poprzednia była to dość duża wystawa – pokazano 325 obrazów

¹² *Salon Wiosenny w Pałacu Sztuki TPSP, Lwów 1914*, poz. 241, 242. Informacja z „Życia Literackiego” 1966, nr 18 o tym, że Wodzicka debiutowała w roku 1914 w krakowskim TPSP, jest najprawdopodobniej błędna – jej nazwisko nie figuruje w katalogu z tej wystawy.

¹³ *Wystawa Sztuki Polskiej. Katalog, Lwów 1916*, s. 3.

¹⁴ Być może chodzi tu o obraz, który w pełnym tytule brzmi *Stydium do Zwiastowania* i był reprodukowany w katalogu wystawy z grudnia 1917 r.

¹⁵ *Salon Wiosenny. Katalog, Lwów 1917*, s. 17, poz. 312-321.

pełdziła 38 malarzy. W większości byli to artyści mieszkający i pracujący we Lwowie, niektórzy określani mianem amatorów, inni mało znani i obecnie kompletnie zapomniani, niemniej stanowiący wówczas artystyczną elitę miasta¹⁶. Wystawa ta musiała być bardzo ważnym wydarzeniem już przez sam fakt, że w czasie, gdy wszędzie trwały jeszcze działania wojenne, a Lwów narażony był na ciągłe walki, tylu ludzi kultury zdobyło się na wielki wysiłek, by mieszkańcom przypomnieć, że na świecie są jeszcze rzeczy piękne i że trzeba o tym mówić nawet w tak trudnym okresie. Zapamiętał ten fakt Marian Tyrowicz¹⁷, odnotowując go w swoich wspomnieniach w następujących słowach: „Rok 1917 zapisał się także wystawami wyłącznie plastycznymi. W pięknym Pałacu Sztuki urządzono pierwszy bodaj w czasie toczącej się wojny Salon Wiosenny, dający szeroką panoramę aktualnego malarstwa, grafiki i rzeźby twórców starszych (Batowski, Reyzner, Harasimowicz) i młodszych, jak: Drexlerówna, Leon Dożycki, Wanda Żygulska, Maria Wodzicka [...]”¹⁸. Tuż po tej wystawie zorganizowano kolejną, tym razem dzieł sztuki przeznaczonych do rozlosowania. Komitet wystawy, na czele którego stała Karolina hr. Dzieduszycka, ustalił, że czysty dochód przeznaczony zostanie „na zakupienie warsztatów rękodzielniczych i narzędzi dla ociemniałych inwalidów wojennych, pochodzenia galicyjskiego”¹⁹. Do realizacji tego szczytnego celu przystąpiło 130 artystów, ofiarowując ok. 300 dzieł. Maria Wodzicka podarowała trzy swoje prace olejne. Były to pejzaże, malowane najprawdopodobniej podczas podróży po Włoszech, w okresie, gdy mieszkała w Wiedniu. Obok niej wystawiali m.in.: Zofia Albinowska, Stanisław Batowski, Maria Dulębianka, Władysław Jarocki, Jacek Malczewski, Anna Pająkówna, Tymon Niesiołowski, Kazimierz Pochwałski, Władysław Skoczylas, Piotr Stachiewicz, Iwan Trusz, Leon Wyczółkowski. Mówiąc o środowisku plastycznym Lwowa tamtego czasu, nie sposób nie wspomnieć o Związku Artystek Polskich, który powstał w listopadzie 1917 r. z inicjatywy lwowskich malarek i z powodzeniem funkcjonował przez kilkanaście lat²⁰. Jeszcze pod koniec roku odbyła się ich

¹⁶ *Polskie życie artystyczne w latach 1915-1939*, red. A. Wojciechowski, Wrocław 1974, s. 29.

¹⁷ Tyrowicz Marian (1901-1989), historyk, profesor WSP w Krakowie, badacz ruchów rewolucyjnych XIX wieku, dziejów Wielkiej Emigracji i historii prasy.

¹⁸ M. T y r o w i c z, *W poszukiwaniu siebie... Wspomnienia i refleksje*, t. I, *Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988, s. 160.

¹⁹ *Katalog wystawy dzieł sztuki przeznaczonych do rozlosowania*, Lwów 1917, s. 3.

²⁰ Por. J. K a m i ń s k a - K w a k, *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005, s. 56.

pierwsza wystawa²¹, podczas której zaprezentowano prace wyłącznie kobiet-artystek, między nimi także Marii Wodzickiej. Obok mało znanych nazwisk pojawiły się artystki o ustalonej pozycji w świecie sztuki, potwierdzając niejako wartość owej kobiecej inicjatywy²². Poziom kolejnych wystaw był jednak bardzo zróżnicowany, gdyż artystki biorące w nich udział, zaczęły popadać w pewną manierę. Trafnie ich twórczość scharakteryzował Marian Tyrowicz, pisząc, iż malarki „rozwinęły tak bujną produkcję na wszelkie tematy (kwiaty, martwa natura, pejzaż, mniej portrety) z wyraźnym jednak unikaniem tzw. malarstwa rodzajowego, że zaczęły zarzucać raz po raz ekspozycje innych grup i mistrzów swojemi płótnami. Niemniej – fiat veritas – nie brakowało wśród tych pań osób utalentowanych, tworzących prace o istotnej wartości, jak np. miniatury Marii Chybińskiej, oleje Marii Wodzickiej i Luny Drexlerówny [...]”²³. Na tej pierwszej wystawie artystek polskich Maria Wodzicka zaprezentowała tylko dwa obrazy – *Studium do Zwiastowania* (il. 2) oraz *Portret E. Naganowskiego*²⁴. Pierwszy z nich najprawdopodobniej jest tym, którym artystka debiutowała w świecie malarskim, używając tytułu *Studyum*. Można więc założyć, że obraz powstał tuż przed rokiem 1913. Cała scena Zwiastowania została tu zredukowana tylko do postaci Matki Boskiej, trzymającej w dłoniach lilię jako oznakę czystości. Zgodnie z dość upowszechnioną już wówczas tendencją, Maryja przedstawiona jest jako wieśniaczka, w bogatym, regionalnym stroju. Ukazana frontalnie, z lek-

²¹ Ekspozycja odbywała się w Salach Izby Giełdowej przy ul. Akademickiej. Otwarcia dokonała Gabriela Zaleska w towarzystwie Marii Dulebianki. A. H a r l a n d - Z a j ą c z k o w s k a, *Związek Artystek Polskich*, „Kobieta Współczesna” 1929, nr 49, s. 15-20.

²² W wystawie brały udział także: Zofia Albinowska (Lwów); Olga Boznańska (Paryż); Jadwiga Bohdanowicz (rzeźbiarka, Kraków); Irena Chmielińska (rzeźbiarka, Lwów); Maria Czajkowska-Kozicka (Kraków); Aniela Czarnowska (Kraków); Stefania Daniel-Kossowska (Kraków); Maria Dolińska (Lwów); Luna (Amalia) Drexlerówna (Lwów); Maria Dulebianka (Lwów); Elżbieta Dziubaniukówna (Arlesheim); Joanna Getterowa-Seifert (Kraków); Anna Harland-Zajączkowska (Lwów); Fryda Kallay (Lwów); Wanda Komorowska (grafika, Kraków); Wanda Korzeniowska (grafika, Lwów); Helena Lang (Lwów); Lidia Mironówna (Lwów); Maria Niedzielska (Kraków); Janina Nowotnowa (Lwów); Maria Opolska (Lwów); Zofia Petzoldówna (rzeźba, Lwów); Maria Podlewska (Lwów); Kamila Rosenfeld (Lwów); Helena Simonowicz (Lwów); Julia Smolkówna (Lwów); Hanna Świtalska (Lwów); Regina Szyrajew (Lwów); Helena Zacharjewicz (Lwów); Wanda Żygulska; Aniela Poraj-Biernacka (Warszawa); Wanda Młodnicka (rzeźba, Lwów).

²³ M. T y r o w i c z, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918-1939*, Wrocław 1991, s. 156.

²⁴ *Katalog I. Wystawy sztuki artystek polskich we Lwowie*, Lwów, grudzień 1917, s. 24, il. s. 19 (nlb.).

ko pochyloną głową i spuszczonej kornie oczami potwierdza całkowite poddanie się Boskiej Woli. Analizując malarską stronę pracy, łatwo zauważyć, że Wodzickiej nieobce były dokonania artystów młodopolskich z ich chłopomanią i fascynacją rodzimym folklorem. Obraz malowany delikatnymi pociągnięciami pędzla, z dużym wycuciem koloru potwierdza niekwestionowany talent lwowskiej malarki i jej duże obycie w świecie sztuki.

Środowisko plastyczne musiało także wysoko oceniać talent Wodzickiej, skoro jej prace prezentowane były w towarzystwie dzieł uznanych artystów, tak jak to miało miejsce chociażby podczas II Wystawy Sztuki Współczesnej we Lwowie w 1918 r. Zaprezentowano wówczas ponad 235 dzieł artystów tej miary, co Axentowicz, Czajkowski, Filipkiewicz, Hofman, Jarocki, Malczewski, Sichulski, Skoczylas, Trusz, Weiss, Wyczółkowski. Dochód z wystawy przeznaczony był ponownie na Fundusz Wdów i Sierot po Dziennikarzach Polskich. Maria Wodzicka pokazała wówczas trzy swoje prace: *Białe róże*, *Chata z makami* i *Szkic z Dalmacyi*²⁵. Ten ostatni obraz, lub inny o takim samym tytule (pamiętajmy, że podczas podróży po Wybrzeżu Adriatyckim Wodzicka wykonała wiele szkiców malarskich) pojawił się na kolejnej, zorganizowanej w tym samym roku, lwowskiej wystawie. Tym razem szczytnym celem prezentacji obrazów, szkiców i rzeźb było zebranie funduszy na rzecz biednych uczniów lwowskich szkół średnich. Wystawiono wówczas 169 obiektów autorstwa 88 artystów²⁶.

Wydaje się, że ta ostatnia wystawa zamyka pewien etap w artystycznym życiu Marii Wodzickiej. Mieszkając we Lwowie w dość szczególnym okresie i należąc do wyższych sfer, które miały wysoko rozwinięte poczucie odpowiedzialności społecznej, Wodzicka w pełni angażowała się we wszelkie inicjatywy, wspierające zarówno materialnie, jak i duchowo wymęczonych wojną rodaków. Wypełniała głęboko zakorzeniony patriotyczny obowiązek, podobnie jak to wówczas czyniło wielu przedstawicieli jej sfery, robiąc to, do czego została powołana, czyli malując „ku pokrzepieniu serc”. Uczestnicząc w dotychczasowym życiu plastycznym Lwowa, występowała tam bardziej jako malująca hrabina Wodzicka, niż wytrawna malarka o mocno nakreślonej drodze artystycznej. Można by rzec, że samorealizację artystyczną odłożyła na czasy spokojniejsze i wolne od społecznych obowiązków.

²⁵ *Katalog sztuki współczesnej*, Lwów 1918, s. 22.

²⁶ *Polskie życie artystyczne*, s. 45; *Katalog wystawy obrazów, szkiców i rzeźb urządzanej na rzecz biednych uczniów lwowskich szkół średnich*, Lwów 1918, s. 10.

Początek bardziej dojrzałej twórczości Marii Wodzickiej może stanowić rok 1921. Wówczas to malarka rozpoczęła współpracę z Powszechnym Związkiem Polskich Artystów Plastyków²⁷, wpisując się niejako na listę profesjonalnych, zawodowych artystów. Na ich I Wystawie zaprezentowała wprawdzie tylko dwa studia portretowe, niemniej musiała zostać dobrze oceniona, skoro znalazła się w gronie artystów lwowskich uczestniczących pod koniec 1922 r. w Dorocznym Salonie warszawskiego Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych²⁸. W tym samym roku Wodzicka prezentuje też swe prace podczas kolejnej wystawy zorganizowanej we Lwowie przez Związek Artystek Polskich. Tym razem przygotowała 23 obrazy, z czego większość pokazywana była po raz pierwszy. W katalogu ekspozycji figurują portrety, martwe natury i pejzaże²⁹. Łatwo dostrzec różnorodność podejmowanych wówczas przez malarkę tematów, a próba analizy kilku studiów pejzażowych z tamtego okresu pokazuje, że Wodzicka w swych artystycznych poszukiwaniach sięgała do różnych wzorów i dokonań plastycznych, biorąc z nich to, co najlepsze i najbardziej charakterystyczne dla danego stylu³⁰. Przykładowo – obraz *Wiejski pejzaż ze sztafażem*, który mógł powstać w latach I wojny światowej, nosi jeszcze znamiona realizmu końca XIX wieku i przywodzi na myśl smętne krajobrazy Ferdynanda Ruszczyca czy nieco późniejsze, maleńkie pejzaże Jana Stanisławskiego. Kompozycja wykonana grubymi pociągnięciami pędzla, jeszcze bardziej wydobywa kontrast między brunatnymi plamami wiejskich chat a białą chustą pochylonej wieśniaczki i złocącymi się w polu słonecznikami³¹. Całkiem inny w swym klimacie jest *Sad*³² (il. 3) – niewielka kompozycja pełna światła i soczystych kolorów, ukazująca kilka drzew o pobielonych pniach rosnących w morzu fioletowych kwiatów i żółtawej trawy. Patrząc na ten radosny, rozedrgany pejzaż, automatycznie wręcz szukamy w pa-

²⁷ Związek ten został powołany do życia w lutym 1920 r.

²⁸ *Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Salon Doroczny 1922-1923, gruzdzień-styczeń*, Warszawa 1922, s. nlb. 30; *Polskie życie artystyczne*, s. 96.

²⁹ *Katalog VI wystawy Związku Artystek Polskich*, Lwów 1922, poz. 1-23.

³⁰ Niestety, Maria Wodzicka nie datowała swoich prac, toteż ich czas powstania można określić jedynie na podstawie informacji o wystawach, w których uczestniczyła. Analiza formalna także nie daje całkowitej pewności co do czasu powstania, gdyż artystka w różnych okresach swej twórczości dość swobodnie podchodziła do rygorów stylowych. Nie ułatwia też sprawy fakt, że materiał ilustracyjny towarzyszący wystawom jest nader skąpy.

³¹ Jest prawdopodobne, że kompozycja ta była prezentowana na wystawie w 1922 r. pod tytułem *Chata*.

³² Obraz o takim tytule został wystawiony na sprzedaż w roku 2003 w jednym z Domów Aukcyjnych w Polsce.

mięci twórców doby impresjonizmu – wszak Wodzicka sztukę francuską poznała doskonale i nie powinien zadziwiać fakt, że również te dokonania próbowała zaszcześcić do własnej twórczości. W obrazie zatytułowanym *Wenecja*³³, który został zaklasyfikowany jako praca z początków lat dwudziestych³⁴, a który równie dobrze mógł powstać podczas znacznie wcześniejszych podróży Wodzickiej do Włoch, możemy także doszukać się fascynacji malarki umiejętnością budowania płaszczyzny za pomocą koloru i światła. W tych barwnych, zgeometryzowanych fasadach domów, stojących nad weneckimi kanałami, dostrzegamy cezanne’owską jeszcze syntezę formy i jego prostą, logiczną konstrukcję obrazu. Kolejna lekcja malarstwa europejskiego została, jak widać, przez Wodzicką dobrze odrobiona.

Powyższa próba stylistycznej analizy artystycznych dokonań Marii Wodzickiej w pierwszej ćwierci XX wieku pozwala stwierdzić, że mimo braku formalnego wykształcenia plastycznego artystka, dzięki ogromnej wrażliwości malarskiej i poprzez samokształcenie, osiągnęła wystarczający stopień umiejętności warsztatowych i potrafiła swoimi pracami dorównać współczesnym jej artystom zawodowym. Być może też dlatego, że ciągle poszukiwała własnego, niepowtarzalnego stylu, nie popadła w manierę i nie „produkowała” dziesiątków tych samych obrazów tylko w innym ujęciu, jak to czynili niektórzy z jej związkowych kolegów. Uczestnicząc dość regularnie w profesjonalnych wystawach i w towarzystwie liczących się artystów, Wodzicka sukcesywnie ugruntowywała więc swoją pozycję w świecie sztuki. Stawała się malarką znaną i coraz bardziej cenioną. Dbając o utrzymanie wysokiego poziomu swych prac, rozszerzała też ich tematykę. Widać to wyraźnie podczas Wystawy Gwiazdkowej, zorganizowanej we Lwowie na przełomie lat 1923/24. Wśród 12 obrazów tam przez nią zaprezentowanych, większość stanowiły kompozycje o tematyce huculskiej – *Cerkiew w Żabii*, *Stara Cerkiewka*, *Poranek jesienny*, *Hucułka*, *Stary Hucuł*, *Na połoninie*, *Pastuch*, *Hucułka z Żabiego*³⁵. Ta nowa i trzeba przyznać modna wówczas tematyka była wynikiem wakacyjnych wyjazdów artystki na Huculszczyznę i wyraźnej fascynacji tamtejszym folklorem. Uwieczniała na płótnach nie tylko karpaccich górali w ich codziennych i świątecznych strojach, ale też ich obyczaje,

³³ Możliwe, że był prezentowany na wystawie w 1922 r. w grupie pejzaży nieokreślanych konkretnym tytułem.

³⁴ Do prac powstałych w latach dwudziestych zakwalifikowali *Wenecję* organizatorzy wystawy *Mistectwo Lvova pierwszej polowy XX stolittia*, Lviv 14 kwietnia – 24 sierpnia 1994, [katalog], s. 85.

³⁵ *Katalog Wystawy Gwiazdkowej 1923/24*, Lwów 1923, poz. 125-136.

otoczenie i urzekającą przyrodę. Malując rozległe połoniny, stare cerkiewki w jesiennej mgle i gazdów pilnujących owiec, Wodzicka stwarzała odpowiedni klimat za pomocą stonowanej gamy kolorów, wzmacnianej czasem plamą przygaszonej czerwieni czy zrudziałej zieleni. Portretując mieszkańców dolin nad Prutem i Czeremoszem, starała się oddać wiernie nie tylko ich charakterystyczne stroje ludowe, ale też pokazać trudy ich życia, nierzadko wypisane na pobrużdżonych, wysmaganych wiatrem twarzach. W obrazie *Hucul* (il. 4) artystka sportretowała młodego górala w czerwonej kapocie, trzymającego na ramieniu zbrązowiałą, płócienną sakwę i zdążającego przypuszczalnie na jakiś jarmark. Temat wydawałoby się wdzięczny i niemal radosny. Ale gdy uważniej popatrzymy na twarz mężczyzny, zauważymy malujący się na niej głęboki smutek. Młodość, o której miała świadczyć jaskrawa peleryna, czyli manta³⁶, jest zupełnie niedostrzegalna w jego zapadniętych, wychudzonych policzkach, w sumiastych wprawdzie, ale jakichś smętnych wąsach i pozbawionych radosnego blasku oczach, niknących w cieniu ronda huculskiego kapelusika, zwanego kresani. Z całej postaci emanuje wielkie zatroskanie i niewyobrażalne zmęczenie. Młody Hucul jest starym, zrezygnowanym człowiekiem, patrzącym na widza z nieukrywanym smutkiem.

Prace Wodzickiej, ukazujące huculską rzeczywistość, wzbudzały spore zainteresowanie i były raczej pozytywnie oceniane przez środowisko artystyczne. Kompozycje w większości budowane były za pomocą łagodnie przenikających się plam przygaszonych kolorów, kładzionych szerokimi pociągnięciami pędzla. Całość stanowiła jednorodną płaszczyznę, czasem subtelnie ożywianą żywszym akcentem. Obrazy rzeczywiście mogły się podobać poprzez swoją tradycyjną formę i popularną tematykę, a doszukać się w nich można było echa malarstwa Kazimierza Sichulskiego, Władysława Jarockiego czy Włodzimierza Tetmajera. W kronice artystycznej Lwowa z lat 1924-1925 pojawiła się recenzja wystawy tamtejszego TPSP, w której możemy przeczytać, iż ekspozycję uzupełniały „udatne studia huculskie Marji Wodzickiej”³⁷. Zauważono je również podczas kolejnej wystawy Związku Artystek Polskich w roku 1930, zorganizowanej tym razem w Bydgoszczy, oraz ówczesnego Salonu Wiosennego we Lwowie. Recenzent napisał wtedy, że „Maria Wodzicka dała szereg obrazów o tematach huculskich, malowanych w duchu neokla-

³⁶ Czerwień w huculskim stroju ludowym zarezerwowana była raczej dla ludzi młodych. Por. J. G a w l i k, *Osobliwości Huculszczyzny*, Rzeszów 2005, s. 49.

³⁷ „Sztuki Piękne” 1(1924/25), s. 237.

sycznym [...]”³⁸. Mniej pochlebną opinię zyskały natomiast jej prace powstałe w efekcie podróży do Grecji i zaprezentowane w salach TPSP w pierwszej połowie roku 1926³⁹. W kronice artystycznej zamieszczono wówczas notatkę, że artystka tym razem „dała dość przeciętne pejzaże z Grecji”⁴⁰. Obrazy o tej samej tematyce pojawiły się ponownie podczas Salonu Zimowego na przełomie lat 1928/29⁴¹.

Druga połowa lat dwudziestych to również początek nowych tendencji w malarstwie Marii Wodzickiej. Tym zmianom mógł sprzyjać fakt, że we Lwowie już od pewnego czasu pokazywane były dokonania artystów wywodzących się z bardziej awangardowych kierunków – malarzy należących do lwowskiej grupy Formistów, krakowskiego Jednoroga, wielkopolskiej Plastyki czy warszawskiego Zwornika. Ten fakt z pewnością nie mógł pozostać bez wpływu na twórczość Wodzickiej. Wydaje się, że właśnie wtedy artystka porzuca na dobre modernistyczne i młodopolskie pojmowanie rzeczywistości z całym jego poetyckim naturalizmem i próbami tworzenia sztuki narodowej na podstawie rodzimego folkloru. Zwraca się ku nowym tendencjom, czego przykładem może być *Portret córki* (il. 5)⁴², który powstał przed rokiem 1927. W obrazie tym możemy dostrzec czynione przez artystkę próby przetransponowania do własnej twórczości niektórych reguł głoszonych przez powstałe w 1919 r. ugrupowanie Formistów, a które zawarte były w stwierdzeniu Zbigniewa Pronaszki, że „treścią obrazu jest jego forma i barwa”⁴³. Wodzicka, choć daleka była od tworzenia obrazów wielopłaszczyznowych, z ich charakterystycznym powtarzaniem rytmów i piętrzących się, zgeometryzowanych form, namalowała portret córki Anny, którego tło stanowią przenikające się, pryzmatyczne wiązki rozproszonego błękitu. Sama postać portretowanej wydobyta jest za pomocą płaskich plam czystego koloru, z wyraźną dominacją czerwieni. Anna, siedząca przy biurku z otwartą książką w rękę i patrząca wprost na widza, trzymając w drugiej dłoni pojedynczą lilię, jest

³⁸ „Sztuki Piękne” 6(1930), s. 201.

³⁹ Była to wystawa zbiorowa trojga malarzy: Erno Erba, Alfonsa Karpińskiego i Marii Wodzickiej. Malarka zaprezentowała wówczas 19 prac olejnych.

⁴⁰ „Sztuki Piękne” 2(1925/26), s. 360.

⁴¹ *Katalog Wystawy Zimowej 1927/28*, Lwów 1927, poz. 145-152.

⁴² Portret był już prezentowany podczas Salonu Wiosennego w TPSP w roku 1927. Warto tu zauważyć, że córka artystki w sierpniu 1926 r. wyszła za mąż, jest prawdopodobne zatem, że obraz powstał niewiele wcześniej (tym bardziej że portretowana nie nosi jeszcze na palcu ślubnej obrączki) i mógł być prezentem ślubnym.

⁴³ Z. B a r a n o w i c z, *Polska awangarda artystyczna 1918-1939*, Warszawa 1979, s. 21.

uosobieniem łagodności i dziewczęcej niewinności. Portret przykuwa uwagę swą subtelną dekoracyjnością i umiejętnym skonstrastowaniem poszczególnych planów.

Do roku 1930 artystka uczestniczyła jeszcze w paru wystawach we Lwowie (głównie w ramach działalności TPSP), w Pradze Czeskiej w roku 1927⁴⁴, oraz w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w 1929 r. Ta ostatnia ekspozycja była dla Marii Wodzickiej swoistym potwierdzeniem jej przynależności do grona liczących się wówczas artystów polskich. W Poznaniu malarka wystawiała w grupie „Artyści Niestowarzyszeni”⁴⁵ i zaprezentowała tam trzy obrazy, z których dwa dotąd nie były pokazywane, a stanowiły kolejny dowód pojawienia się nowych tendencji w jej twórczości. W *Dziewczynie z dzbankiem* malarka skupiła swą uwagę na zagadnieniach koloru, w mniejszym już stopniu dbając o to, by wiernie oddać „wielość rzeczywistości” Leona Chwistka, teoretyka formistów. Postać tytułowej dziewczyny wypełniała cały pierwszy plan kompozycji i tylko czysty kolor, kładziony płaskimi plamami, wydobywał jej wyrazistą formę z delikatnie zaznaczonego tła.

Można zatem stwierdzić, że połowa lat dwudziestych XX wieku była dla Marii Wodzickiej czasem wyjątkowej aktywności artystycznej. Malarka nie tylko wiele wystawiała, ale też w zaciszu swej pracowni eksperymentowała z bardziej awangardowymi stylami, które docierały także do Lwowa. Warto zauważyć, że również ówczesne życie rodzinne było dla artystki bardzo sprzyjające. Jej mąż Jerzy Wodzicki w roku 1925 zakończył swą urzędniczą karierę i poświęcił się ukochanemu myślistwu, co niewątpliwie sprawiło, że Maria już w mniejszym stopniu uczestniczyła w tzw. obowiązkowym życiu towarzyskim. Rok później ich jedyna córka Anna opuściła dom, by zamieszkać ze swoim mężem Stefanem Stablewskim w Antoninku pod Poznaniem. Artystka mogła więc teraz całkowicie poświęcić się malarstwu, nie tylko więcej malując, ale też czynnie uzupełniać swe plastyczne wykształcenie. Stąd

⁴⁴ Informacja o tej wystawie znalazła się w materiałach gromadzonych przez redakcję Słownika Artystów Polskich Instytutu Sztuki PAN w Warszawie, a z których korzystała autorka artykułu. Według notatki ekspozycja miała miejsce w sali wystawowej „U Topicu”, a Wodzicka zaprezentowała wtedy 13 obrazów.

⁴⁵ *Katalog Działu Sztuki. Powszechna Wystawa Krajowa, Poznań 1929*, s. 120. Warto w tym miejscu wyjaśnić, że organizatorzy do tej formacji zaliczyli tych wszystkich twórców, którzy nie byli firmowani przez jakąkolwiek organizację „o charakterze czysto ideowo-artystycznym”. Tych, którzy współpracowali z Towarzystwami Przyjaciół Sztuk Pięknych i Związkiem Polskich Artystów Plastyków, czyli z organizacjami, z którymi wystawiała też Wodzicka, uznano za artystów profesjonalnych, ale niestowarzyszonych.

być może ta różnorodność tematyczna, stąd podróż do Grecji i regularne wypadki na Huculszczyznę, stąd wreszcie próby zmagania się z nowymi prądami w sztuce.

Z początkiem lat trzydziestych Maria Wodzicka jeszcze mocniej angażuje się w życie kulturalne swojego miasta. Wraz z członkami lwowskiego Związku Dziesięciu Plastyków⁴⁶ już w początkach roku 1931 prezentuje swoje prace w warszawskiej Zachęcie. Obok Wodzickiej wystawiali wówczas: Paweł Gajewski, Zofia Harland, Marcin Kitz, Józef Pieniążek, Janina Reichert, Juliusz Starzyński, Stanisław Turewicz, Ludwik Tyrowicz i Władysław Żurawski, prezentując 120 prac⁴⁷. Jednocześnie malarka przestała wystawiać z członkiniami Związku Artystek Polskich. Być może powodem była opinia, iż „większość artystek należących do Związku stoi na gruncie tradycjonalizmu, co w obecnej fazie współczesnego malarstwa wyraża się jako hołdowanie impresjonizmowi z mniej lub więcej silnymi odchyleniami od ortodoksyjnych prawideł tego kierunku [...]”⁴⁸. Wydaje się, że Wodzicką na tyle mocno zainteresowały nowe tendencje w malarstwie, iż postanowiła definitywnie zerwać z wizerunkiem artystki zachowawczej, hołdującej przebrzmiałym stylom. Z wielkim zaangażowaniem uczestniczy więc w działaniach nowo powstałego Zrzeszenia Artystów Plastyków „Artes”, które, sięgając swymi korzeniami do formistów, propagowało wszelkie awangardy od klasycyzującego realizmu, poprzez abstrakcję, konstruktywizm aż po malarstwo metaforyczno-surrealistyczne. Założycielami ugrupowania byli Jerzy Janisch i Mieczysław Wysocki. Wkrótce dołączyli do nich inni lwowscy artyści, m.in.: Ludwik Lille, Zdzisław Radnicki, Stanisław Matusiak, Otto Hahn, Roman Sielski i Ludwik Tyrowicz. Maria Wodzicka nie była wymieniana w gronie członków „Artesu”, niemniej parokrotnie wystawiała w ich towarzystwie i uchodziła w środowisku za ich wielką admiratorkę. Jej udział w tej awangardowej przygodzie artystycznej został niejako sformalizowany, gdy trzy lwowskie ugrupowania – „Nowa Generacja”⁴⁹, „Artes”, „Związek Dziesięciu Plastyków” weszły w skład założonego 20 grudnia 1932 r. we Lwowie Związku Zawodowego

⁴⁶ Ugrupowanie to powstało we Lwowie w początkach roku 1929. Członkostwo było raczej sprawą nieformalną, gdyż w poszczególnych wystawach uczestniczyli różni artyści. „Natomiast rzeczywistą grupę twórczą, ale nie narzucającą się ekspozycyjnie był Związek Dziesięciu Artystów Plastyków, który z umiarem prezentował się na wystawach ogólnych” – pisał M. Tyrowicz (*Wspomnienia*, s. 156).

⁴⁷ *Polskie życie artystyczne*, s. 236; „Sztuki Piękne” 7(1931), s. 74.

⁴⁸ *Polskie życie artystyczne*, s. 244.

⁴⁹ Grupa ta powstała dopiero w połowie roku 1932.

Polskich Artystów Plastyków⁵⁰. Artyści lwowscy, podobnie jak wcześniej w Krakowie, a później w Łodzi, Poznaniu i Warszawie uzyskali w ten sposób gwarancje obrony swych interesów zawodowych i materialnych przez powołany do tego oficjalny organ (wcześniej mógł ich reprezentować LZAP). Innym celem Związku było dbanie o swobodę artystycznego działania, organizowanie wystaw w kraju i zagranicą oraz „pielęgnowanie życia towarzyskiego”⁵¹. Nierzadko też ZZPAP występował przeciwko zachowawczej postawie niektórych instytucji, sprawujących artystyczny mecenat i za bardzo broniących tradycjonalizmu w sztuce. Trzeba zauważyć, że w organizacji tej dominowały ugrupowania artystyczne, reprezentujące nurt polskiego koloryzmu, ale też równie liczącą grupę stanowili artyści zaliczani do kręgów sztuki awangardowej. Pierwszym prezesem lwowskiego oddziału ZZPAP został Andrzej Pronaszko, później na tym stanowisku zastąpił go Władysław Krzyżanowski. W roku 1935 do Zarządu Związku weszła także Maria Wodzicka, piastując przez pełną kadencję funkcję II sekretarza⁵². Aktywna praca związkowa nie przeszkadza jej w działalności wystawienniczej. We wrześniu 1935 r. na inaugurację nowego lokalu wystawowego ZZPAP (w Muzeum Przemysłu Artystycznego przy ul. Dzieduszyckich 1) zorganizowano wystawę czterech malarzy: Alfreda Aberdama, Leona Chwistka, Stanisława Teisseyre i Marii Wodzickiej⁵³. W towarzystwie innych już malarzy artystka wystawiała pod koniec tego roku w Instytucie Propagandy Sztuki w Warszawie. W Wystawie Grupy Malarzy Lwowskich oprócz Wodzickiej brali udział: Otto Hahn, Stanisław Kramarczyk, Władysław Krzyżanowski, Zygmunt Radnicki, Maria Sielska i Tadeusz Wojciechowski⁵⁴. Wymienieni artyści zaprezentowali około 60 prac, które przyjęto jednak z pewną rezerwą. Jeden z krytyków napisał, iż: „Ci ludzie w opanowaniu techniki malarskiej przewyższyli bodaj wszystkie inne najmłodsze ugrupowania, ich wizja malarska jest jednak tak dalece zależna od wzorów francuskich sprzed kilku lat, że o wystawie powiedzieć

⁵⁰ „Głos Plastyków” 1932, nr 11-12, s. 149. Obok tych trzech grup wymieniane było także Zrzeszenie Niezależnych Malarzy Ukraińskich (ANUM). Por. B. W o j c i e c h o w s k a, *Związek Zawodowy Polskich Artystów Plastyków*, [w:] *Polskie życie artystyczne*, s. 608-609.

⁵¹ „Sztuki Piękne” 10(1933), s. 180.

⁵² „Głos Plastyków” 1935, nr 1-6, s. 97. W roku 1936 do ZZAP we Lwowie należało 48 artystów.

⁵³ Najprawdopodobniej była to Wystawa Współczesnych Artystów Lwowskich i zgodnie z treścią katalogu Wodzicka zaprezentowała wówczas 3 prace olejne.

⁵⁴ *Polskie życie artystyczne*, s. 345; „Plastyka” 1936, nr 1, s. 182-183.

można «mała encyklopedia malarstwa francuskiego»⁵⁵. Podczas tej wystawy Maria Wodzicka zaprezentowała 7 obrazów olejnych i w większości z nich tematem była martwa natura⁵⁶. Dwa z nich pokazała ponownie na samym początku roku następnego w Salonie Plastyków, także w warszawskim Instytucie Propagandy Sztuki⁵⁷. Ekspozycja została zorganizowana przez ZZPAP i miała na celu prezentację twórczości artystów z 5 ośrodków, należących do Związku. Salon spotkał się jednak z ostrą krytyką recenzentów, którzy zarzucali artystom, że nadal uprawiają postimpresjonizm lub kubizm z jego licznymi pochodnymi. W „Pionie” w krótkiej relacji z wystawy została wymieniona z nazwiska Maria Wodzicka, o której napisano, że „rozwiązuje swe kompozycje z szerokich plam, o barwach ostrych – płasko”⁵⁸. Kolejny raz wystawia Wodzicka w Warszawie w roku 1937 podczas wystawy malarstwa, rzeźby i grafiki współczesnej, zorganizowanej przez Komitet Przyjaciół Sztuki Polskiej w Resursie Obywatelskiej. Prace swe pokazało wówczas ponad 200 artystów z różnych ugrupowań i stowarzyszeń, toteż ekspozycja miała charakter wybitnie przeglądowy, dający wyobrażenie o ówczesnych prądach w polskiej plastyce.

Można przyjąć, iż lata trzydzieste XX wieku są dla Marii Wodzickiej czasem bardzo dojrzałej twórczości, choć artystka ciągle nie określała jednoznacznie własnego stylu. Malując, nadal czerpała z dawnych wzorów i wydaje się, że w ostatnich latach przed II wojną światową artystka pozostawała pod dużym wpływem polskich kolorystów. Echa malarstwa Józefa Pankiewicza i jego uczniów z Komitetu Paryskiego możemy z łatwością odnaleźć w obrazie *Zaczytany* (il. 6), pochodzącym z lat 1936-1940⁵⁹. Kompozycję tworzy rozświetlone wnętrze prostego pokoju, w którym główny bohater siedzi przy biurku bokiem do widza, pochylając się ze skupieniem nad książką. W głębi otwarte drzwi do kolejnego pomieszczenia wpuszczają do obrazu jeszcze więcej światła. Na tle rozproszonego lazurowego błękitu i złocistych brązów wyraźnym, krzyczącym wręcz akcentem staje się purpurowa bluza, starannie powieszona na oparciu krzesła. Cały obraz przepełniony jest rozmigotaniem

⁵⁵ „Tygodnik Ilustrowany” 1935, nr 51-52, s. 1017-1018.

⁵⁶ *Wystawa Grupy Malarzy Lwowskich. Katalog*, Warszawa IPS, grudzień 1935, s. 5, poz. 44-50.

⁵⁷ *IPS Salon Plastyków Zw. Zaw. Pol. Art. Plastyków. Katalog*, styczeń 1936, s. 23, poz. 180, 181.

⁵⁸ „Pion” 1936, nr 3, s. 7.

⁵⁹ Na taki okres powstania wskazał warszawski Dom Aukcyjny, w którym obraz pojawił się w 2000 r.

światłem, zamkniętym w subtelnie dobranych kolorach, kładzionych delikatnymi muśnięciami pędzla. Te kolorystyczne zainteresowania malarki zaowocowały poważną wystawą, jaka miała miejsce w początkach roku 1938 w lokalu lwowskiego ZZPAP. Tym ważniejsza była ta wystawa, że Wodzicka prezentowała swoje prace w towarzystwie dwóch znanych kapistów: Józefa Czapskiego i Stanisława Szczepańskiego. Artystka pokazała wówczas 17 obrazów, wśród nich wiele martwych natur i prac ukazujących wnętrza z postaciami⁶⁰. Wśród nich znalazł się także obraz *Kobieta szyjąca*, ukazujący wnętrze z oknem, w tle którego siedzi, frontalnie do widza, młoda kobieta, trzymająca w rękach kawałek tkaniny. Na stole leży szpulka nici, a po przeciwnej stronie stoi wazon z kwiatami. Na brzegu stołu śpi kot. Wszystkie elementy tworzące kompozycję, budowane są z dużych plam przytłumionych kolorów, wyraźnie jednak odcinających się od siebie. Lazurowy błękit wazonu i tkaniny rzuconej na poręcz krzesła został skontrastowany z bielą obrusu, a jednocześnie łagodzony jest złocistymi brązami modelującymi sylwetkę szyjącej. Prawą stronę obrazu zamyka czerwona draperia. Kolor nie jest tu tak świetlisty i rozedrgany jak w obrazie *Zaczytany*, wręcz przeciwnie, tworzy on wyraźnie zamknięte i płaskie plamy, które kształtują określone formy.

Rok 1939 przyniósł artystce trzy wystawy, dwie w Warszawie i jedną we Lwowie. Już w lutym nastąpiło otwarcie wystawy Współczesnych Artystów Lwowskich w stołecznym Instytucie Propagandy Sztuki. Obok Wodzickiej wystawiali wówczas m.in.: Leon Chwistek, Jerzy Janisch, Władysław Krzyżanowski, Margit Sielska, Roman Sielski, Henryk Streng i Tadeusz Wojciechowski. Krytycy zwracali uwagę na świeżość koncepcji malarskich, zaprezentowanych w większości przez młodych artystów, nie zawsze jeszcze doskonałych w technice i czasem ulegających różnym wpływom. O Marii Wodzickiej napisano zaś, iż „jest już dziś malarką doświadczoną, o zdecydowanej ekonomii środków malarskich”⁶¹. Opinia ta jest o tyle ważna dla artystki, że została wyrażona przez cenionego już wówczas malarza Tytusa Czyżewskiego, który niewątpliwie z pozycji profesjonalisty mógł oceniać twórczość lwowskiej malarki. W świetle powyższego zupełnie naturalny wydaje się fakt, że Wodzicka została zaproszona do grona 83 artystów uczestniczących w IPS-ie w wystawie „Martwa natura w malarstwie polskim”. Znalazła się wśród takich znakomitości, jak Boznańska, Cybis, Czapski, Czyżewski, Karpiński,

⁶⁰ *Katalog Wystawy Lwowskich Artystów Plastyków*, Lwów, styczeń 1938, poz. 66-82. Być może figurująca w katalogu praca pod tytułem *Wnętrze z figurą siedzącą* jest opisanym w tekście obrazem *Zaczytany*.

⁶¹ „Prosto z mostu” 1939, nr 11, s. 7.

Kramsztyk, Makowski, Mierzejewski, Waliszewski i Weiss. Ekspozycja ta miała dla artystki szczególny wymiar z dwóch powodów. Po pierwsze – poprzez obecność tak znakomitych polskich malarzy potwierdzała rangę jej własnej sztuki. Po drugie zaś – ta niezwykle nobilitująca, warszawska wystawa była dla lwowskiej malarki ostatnią prezentacją jej prac na terenie Polski. Pozostając do końca swych dni we Lwowie, malarka skazała się niejako na całkowite zapomnienie we własnym kraju. Zapomnienie, które wynikało nie tylko z faktu, że Maria Wodzicka znalazła się za „żelazną kurtyną”, ale też z tego powodu, że razem z nią we Lwowie zostały jej obrazy, szkice, rysunki i wszelkie archiwalia. Raz jeden tylko artystka przyjechała do dawnej ojczyzny – w roku 1956 odwiedziła w Krakowie córkę i jej rodzinę⁶². Po krótkim tam pobycie, mimo nalegań rodziny, by została, wróciła jednak do swego Lwowa, choć wiedziała przecież, że będzie jej tam doskwierać samotność – ukochany mąż nie żył już od czterech lat, przyjaciele z młodości także powoli odchodzili. Wracała też do zupełnie odmiennych niż przed wojną warunków życiowych. Wielkie mieszkanie przy Ziemiałkowskiego 8 zostało podzielone na kilka mniejszych, a ona sama musiała zadowolić się jednym, niewielkim pokojem, tam żyć i pracować. A pracowała niemal do śmierci. Jeszcze w roku 1962, jako 84-letnia sędziwa dama brała udział w „Salonie ukraińskich malarzy XIX i XX wieku z prywatnych zbiorów Lwowa”⁶³. Była cenioną w tamtejszym środowisku malarką, zaliczaną do najwybitniejszych artystów ukraińskich⁶⁴. Kiedy zmarła w roku 1966, na pogrzeb przybyło wielkie ich grono, a słowa prezesa lwowskiego oddziału ZAP Leopolda Lewickiego: „Wsiej Lwiw znajet kto takoj pani Wodzicka...”⁶⁵ – dobitnie świadczyły o wielkim szacunku i uznaniu, jakie zdobyła w mieście, które stało się jej domem i w którym pozostała na zawsze.

⁶² Córka artystki, Anna z Wodzickich Stablewska, zmarła w Krakowie w roku 1963.

⁶³ *Maria Wodzicka (1878-1966)*, s. 18.

⁶⁴ Autorka artykułu nadal poszukuje materiałów o powojennej twórczości Marii Wodzickiej, aby opracować ten nieznany okres jej działań artystycznych.

⁶⁵ *Maria Wodzicka (1878-1966)...*, s. 18.

BIBLIOGRAFIA

- B a r a n o w i c z Zofia, *Polska awangarda artystyczna 1918-1939*, Warszawa 1979.
- G a w l i k Jarosław, *Osobliwości Huculszczyzny*, Rzeszów 2005.
- „Głos Plastyków” 1932, nr 11-12, s. 149; 1935, nr 1-6, s. 97.
- IPS Salon Plastyków Zw. Zaw. Art. Plastyków. Katalog*, Warszawa 1936.
- K a m i ń s k a - K w a k Jolanta, *Inteligencja województwa lwowskiego w okresie międzywojennym*, Rzeszów 2005.
- Katalog wystawy dzieł sztuki przeznaczonych do rozlosowania*, Lwów 1917.
- Katalog I. Wystawy sztuki artystek polskich we Lwowie*, Lwów 1917.
- Katalog sztuki współczesnej*, Lwów 1918.
- Katalog VI wystawy Związku Artystek Polskich*, Lwów 1922.
- Katalog Wystawy Gwiazdkowej 1923/24*, Lwów 1923.
- Katalog Wystawy Zimowej 1927/28*, Lwów 1927.
- Katalog Działu Sztuki. Powszechna Wystawa Krajowa*, Poznań 1929.
- Katalog Wystawy Lwowskich Artystów Plastyków*, Lwów 1938.
- Maria Wodzicka (1878-1966)*, „Wiadomości” (Londyn) 1966, nr 51/52, s. 18.
- „Pion” 1936, nr 3, s. 7.
- P i s k o r Aleksander, *Siedem ekscelencji i jedna dama*, Rzym 1947.
- Polskie życie artystyczne w latach 1915-1939*, red. A. Wojciechowski, Wrocław 1974.
- Salon Wiosenny w Pałacu Sztuki. Katalog*, Lwów 1914.
- Salon Wiosenny. Katalog*, Lwów 1917.
- S t a b l e w s k i Stefan, *Dzieje siedmiu pokoleń*, rękopis pamiętnika (w posiadaniu rodziny).
- „Sztuki Piękne” 1(1924/25); 2(1925/26); 6(1930); 7(1931); 9(1933).
- Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie. Salon Doroczny 1922-1923*, Warszawa 1922.
- T y r o w i c z Marian, *W poszukiwaniu siebie... Wspomnienia i refleksje*, t. I, *Pod lwowskim niebem*, Lublin 1988.
- T y r o w i c z Marian, *Wspomnienia o życiu kulturalnym i obyczajowym Lwowa 1918-1939*, Wrocław 1991.
- Wystawa Grupy Malarzy Lwowskich. Katalog*, IPS, Warszawa 1935.
- Wystawa Sztuki Polskiej. Katalog*, Lwów 1916.
- Z a j ą c z k o w s k a - H a r l a n d Anna, *Związek Artystek Polskich*, „Kobieta Współczesna” 1929, nr 49, s. 15-20.

SPIS ILUSTRACJI

1. Kamienica z mieszkaniem Marii Wodzickiej we Lwowie przy ul. Ziemiańkowskiego 8
2. *Studium do Zwiastowania*, olej na płótnie, ok. 1913
3. *Sad*, olej na płótnie, ok. 1922
4. *Hucul*, olej na płótnie, ok. 1923
5. Portret Anny z Wodzickich Stablewskiej, córki artystki, olej na płótnie, ok. 1926
6. *Zaczytany*, olej na płótnie, 1936-1940

MARIA WODZICKA – UNE PEINTRE DE LWÓW OUBLIÉE

R é s u m é

La présente étude ambitionne de sauver de l'oubli Maria Wodzicka (1878-1966), une peintre polonaise qui passa presque toute sa vie à Lwów, et dont le nom apparaît rarement dans la plupart des index des artistes polonais du vingtième siècle. Il s'agit tout d'abord de rappeler la biographie de Wodzicka, ce qui est d'autant plus important que la plupart de ses documents furent perdus à jamais après sa mort. Une analyse détaillée de sa biographie, ainsi que de ses toiles successives permet de caractériser la part que Wodzicka prit à la vie artistique de Lwów, de même que de suivre l'évolution de son art le long des années. On peut également observer ses différentes tendances à suivre certains modes ou courants artistiques qui apparaissent dans la vie artistique en Europe (surtout dans les années vingt et trente du XX^e siècle), mais aussi comprendre et mettre en valeur le caractère fort individuel de sa peinture, qui prouve son grand talent et témoigne de son originalité.

Trad. Elżbieta Matyaszevska

Słowa kluczowe: Maria Wodzicka, malarka, Lwów, biografia.

Mots clefs: Maria Wodzicka, femme peintre, Lvov, biographie.



1. Kamienica z mieszkaniem Marii Wodzickiej we Lwowie przy ul. Ziemiałkowskiego 8



2. *Studium do Zwiastowania*, olej na płótnie, ok. 1913



3. *Sad*, olej na płótnie, ok. 1922



4. *Hucul*, olej na płótnie, ok. 1923



5. Portret Anny z Wodzickich Stablewskiej, córki artystki, olej na płótnie, ok. 1926



6. *Zaczytany*, olej na płótnie, 1936-1940